Ner 284. ROK 1836. PONIEDZIAŁEK 12 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Lucyi i Otolii.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Władysława.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
10 7	26" 7."' 956	† 3°, 2	2."' 25	Wschodni słaby	Pochmurno	
12	6, 917	† 3, 9	2, 36	Północny słaby	,,	
3	6, 234	† 3, 6	2, 34	Pł. Zachodni średni	,,	
9	6, 295	† 1, 2	2, 10	,, mocny	,,	Deszcz
11 7	8, 466	† 1, 4	2, 00	Pł. Zachodni Wicher	Pochmurno	
12	9, 585	† 2, 2	2, 04	,, ,,	,,	Deszcz
3	12, 177	† 2, 6	2, 04	,, ,,	,,	Deszcz z Sniegiem
9	11, 530	† 2, 3	1, 68	,, ,,	,,	Snieg

Część Polityczna.

— *Kraków.* —

Dawny zwyczaj winszowania nowego roku, bądź ustnie, bądź przez bilety, stracił może przez upowszechnienie się, pierwiastkowe swe znaczenie, którém zapewne było wzajemne wyrażenie przyjaznych uczuć i życzeń, tak dalece że w głównych miastach zaprzestano biletów posełać, pieniądze zaś które bilety i kolendy kosztować miały, przeznaczone bywają na cel użyteczniejszy a mianowicie dla ubogich. Czyliby i u nas nie było lepiej pieniądze które się ma wydać na bilety i ich rozsełanie, dać tym, którzy przy nadchodzącej zimie nie mają za co kupić opału.

— *Paryż 19 Listopada.* —

Piszą z Bajony pod d. 15. Wczoraj wieczorém nieprzyszła poczta z Hiszpanii dla niezmiernych śniegów które przejazd w Pyreneach utrudniają; jeżeli tak długo potrwa tedy wiadomości że środkowego i południowego pułwyspu chyba przez Karlistów odbierać będziemy wstanie. Dowiadujemy się dzisiaj iż Sanz dokonał połączenia swego z Villareal pod Arciniego w Biskai. Oblegający Bilbao opanowali w dniu 11 b. m. stanowisko Burcena tuż przy Portugalette i tegóż samego dnia most na rzece rzucili. Nazajutrz chcieli zająć niemniej ważne stanowisko San Franciszko nazwane nalewym brzegu rzeki położone. Wiadomości takie dzisiaj rano przyniesione nam były; a obok tego rozeszła się wieść o kapitulacyi o której komendant Bilbao zamierza. Mówią że kommissya z wojskowych i cywilnych obywateli złożona już się deklarowała gotową poddadź miasto pod następującemi warunkami 1 aby mieszkańcom, którzy oddalić się pragną dozwolonem było udadz się z ruchomościami swojémi, dokąd się któremu podoba 2do aby

załoga z bronią i rynsztunkiem mogła miasto opuścić i udadz się do armii jenarała Espartero. Don Karlos w odpowiedzi na deklaracyą taką miał zaręczyć mieszkańców miasta bezpieczeństwo życia i majątku, ale dodał iż niepszystanie na żadne warónki; mowią, iż nawet usilowania Konsula Francuzkiego nic w téj mierze na Karlistach wymódz niepotrafiły. Konsul przesłał list do jenerała Casa Eguia, w któym się domagał aby kupcóm Fraocuzkim w Bilbao osiadłym z miasta wyśdź dozwolono: jenarał odpowiedzieć miał na to iż się żądaniu tému przeciwić nie będzie, byleby Francuzcy kupcy owe miasto lądem opuścili i na koniec oblężenia w Durango czekali. Parlamentarz Karltstowski który odpowiedź taką ze wszelką używaną uroczystością przynosił, od jednego gwardzisty na forpocztach stojącego został postrzelonym i ciężko ranionym. Okoliczność ta niemało przyczynić się może do tém większego rozjątrzenia oblegających przeciwko mieszkańcom miasta. Dzienniki tutejsze, powtarzają szczegóły od pism Angielskich pożyczone tyczące się wypadków w Lisbonie niezapuszczając się w żadne rozumowania. — Jedna tylko Gazeta *la Paix* zawiera w tym względzie artykul który niemałą zdaje się mieć wagę mówi on między innemi — »Kontr-rewolucyjne poruszenie wybuchnęło w Lisbonie. Skoncentrowanie angielskich sił morskich pod Belem wywołało je sposobem najprostszym. Jeszcze w czasie walki dwóch partyi które się o pierszeństwo w Portugalii ubiegać chciały, w téj chwili kiedy angielscy żołnierze morscy do sporów się w mieszać przychodzą, admiral flotą naszą komenderujący, nieczekając póki się los walki roztrzygnie wysyła do nas korwetę *Diligente*, po pięciodniowéj podróży okręt ten staje w Brest, zwiastując upadek konstytucyi z 1822 r. i proklamacyą karty Don Pedra. — Ogromne zamieszanie w bursie! Papiery Portugalskie znacznie w górę poszły! Później dowiadujemy się przez pośrednictwo Anglii że kontr-rewolucya spełzla na niczém, że królowa odrzuciwszy ofiarowaną sobie pomoc od wojska angielskiego »odwołuje ministrów konstytucyjnych z roku 1822. Nowy hałas w bursie! papiery znowu nadół!.. Dla czegóż pytamy tak niecierpliwie posłano nam Korwetę, albo jeżeli już posłano, czemu przynajmniéj zaraz potém innego niewyprawiono okrętu któryby fałszywe wiadomości przez *Diligente* przyniesione sprostował! Miałożby prawdą być co niektóre listy z Lisbony donoszą iż zachowanie się floty naszéj tak odmienne było od obejścia się floty angielskiéj że admirał Brytański, żołnierzy swoich na pokład zwołał bo nieinterwencya admirała francuzkiego więcéj sprawiła mu obawy i niespokojności, niżeli zaburzenie w mieście, miałożby się stać że dyplomacya nasza niezadowolniona obejściem się Anglii przy proklamowaniu konstytucyi z 1812 r. w La Graneja pomścić się chciała w Portugalii, i przez zachowanie w spokojności sił swoich chciała przeszkodzić téj kontr-rewolucyi którą tak prostym sposobem polityka angielska wywołała. Uwagi te nasze są tylko ogólne ale o bodajby Francya spostrzedz nakoniec mogła jakie przynosi owoce, jéj ścisły alians w sprawach Pyrenejskiego półwyspu.

Rząd francuzki, jak powiadają otrzymał wczoraj na Madryt depeszę tyczącą się zdarzeń 4 i 5 listopada w których p. Bois le Comte zdaje się lękać aby wachanie się królowéj w zwołaniu kortezów nie stało się źródłem nowych niepokojów. Lękają się także by Gomez uwiadomiony o zdarzeniach w Lisbony niechciał wkroczć do Portugalii i korzystać ze sposobności jaka mu się nastręcza do utworzenia Miguelistowskiego stronnictwa.

— *Dnia* 20 *Listopada.* —

Wczoraj J. Król. Mość raczył udzielić Angielskiemu i Duńskiemu posłowi prywatne posłuchanie, zapewniają iż rząd otrzymal dzisiaj na drodze telegraficznej wiadomości z Tulonu, w których jest mowa o pierwszéj bitwie francuzów z Arabami, którzy mieli na drodze do Konstancyi wojsko nasze na-

paźdź. Walka miała bydź nic nieznaczącą i skończyła się na tém iż kilku arabów do niewoli zabrano.

L'Indicateur Bordelais donosi co następuje: Najpoźniejsze listy które tu mamy z Bilba są z daty 12 b. m. Od czasu zajęcia San Mannez karliści nie przedsiębrali żadnego nowego attaku do miasta, zdaje się iż oni w 12 albo 13 batalionów sledzą poruszenia Espartero, a ze 4ma innemi baliony usiłują przeciąć kommunikacye na rzece, przezco Bilbao w krótkim czasie oglodzone do poddania się przymuszoném zostanie, Jeneral Espartero w dniu 10tym zajmował Arcinieja i Villarcajo, a Villareal w dniu tymże stał w okolicy Sodupe. Gl. Espartero mógłby od Bilbao odstąpić gdyby nie szło mu oto iż odkrycie tym sposobem Mena i Alawa doliny: spodziewają się wszakże iż on potrafi sposobem korzystnym dla Bilbao skombinować poruszenia swoje z krystynistami Nawarryjskiemi i Jenerałem Evans.

Courier francais donosi iż rząd osrzymał wczoraj na drodze telegraficznej wiadomość iż Lord Howard de Walden i Vandaweyer znaleźli się byli w konieczności opuszczenia Lizbony. Galignans *Messager* zbija wieść taką i zapewnia że przynajmniéj poseł angielski nie z bojaźni rozruchu, opuścił Stolicę Portugalii.

Messager zawiera co następnje: »Zapewniano wczoraj wieczorem iż wskutek tego złego wrażenia jakie sprawiła w Londynie wiadomość o chybionej kontr-rewolucyi Angielskie ministeryum widzi się zmuszoném podać się do dymissyi. Zdrugiéj strony zapewniają iż dnia wczorajszego rząd francuzki otrzymał ważne od dworu londyńskiego udzielenia; wskutek czego, zebraną bydź miała rada ministrów pod prezydencyą króla, i ułożyła plan do podwójnej interwencyi w Hiszpanii i Portugalii którą rząd francuzki z angielskim spólnie zanieść mają. Rozumie się samo przez się że my żadną wiarą za rzetelność tych obódwoch wieści szczególniéj ostatniéj ręczyć nie możemy.

— *Dnia 23 Listopada.* —

Xiążę Polignac i p. Guernon de Ranville ministrowie Karola X. dotąd w więzieniu Ham przebywający, obadwa podupadli na zdrowiu dopraszali się łaski u króla aby do szpitala przeprowadzonemi być mogli. W odpowiedzi na ich prośbę król zmienić raczył karę wymierzoną im dekretem sądu parów w d. 20 grudnia 1830 r. w ten sposób iż xiążę Polignac winien będzie zostawać na wygnaniu przez lat 20, a pan Guernon de Ranville uda się do majątku swego w departamencie Calvados położonego, pod zaręczeniem na słowo honoru, iż się stamtąd nigdzie nieoddali. Mówią iż xiąże Polignac zamierza do Londynu wyjechać.

Eclaireur de la Mediteranée patwierdza wiadomość o aresztowaniu kilku podróżnych na granicy Depart: Var, między któremi ma się znajdować Don Miguel. — Odwieziono ich wszystkich do Castellane.

Portugalczykowie przybywający do Francyi zapewniają że Donna Marya i małżonek jéj xiąże Ferdynand niebyli w ostatnich wypadkach na najmniejsze wystawieni niebezpieczeństwo: słusznie jednak przewidywać się godzi że następstwem tego wydarzenia będzie znaczne ograniczenie władzy królowéj. I w rzeczy saméj sprawa Portugalska wielce zdaje się obchodzić dyplomacyą. — Wczoraj przybyła z Bruxelli do Tuilerów sztafeta, która bardzo ważne depesze od króla belgijskiego wewzględzie wypadków Portugalskich przyniosła, król Leopold żąda aby dwór francuzki łącznie z angielskim stanowcze kroki poczynić chciały dla utwierdzenia tronu królowéj i zabezpieczenia osoby xięcia Ferdynanda.

Rząd ogłosił następującą depeszę z Bajonny pod d. 19 b. m. otrzymaną. »Dnia 7 był Gomez w Berlanga i zdawało się że zamierza zwrócić się ku Kordubie. Rodil w dniu 9 znajdował się w Medellin, dowództwo po nim objął już Narvaez który w dniu 10 miał

kwaterę główną w Nayamoral.— Jeszcze po dzień 15 niezaczęli karliści strzelać do Bilbao.– Jenerał Espartero spodziewany był w Portogaletto na dzien 18. -- Jeneralny kapitan Espinosa z wojskiem swojem wyruszył z Korduby aby niedopuścić Gomezowi przyjścia przez Sierra Morena.— O poruszeniach wszakże tego ostatniego od chwili jak wymaszerował z Berlanga żadnéj niema wiadomości.

Czytamy w dzienniku sporów że Jenerał Espartero zmuszony robić dalekie okrężenie przybył nareszcie w 18tysięcy do Portugalette Villareal cofnął się z Sodupe na wzgórza Alonzo-Tesiu, tuż pod Bilbao, gdzie zdaje się mieć zamiar usadowić dla obrony oblegających przeciwko wojsku Krystynistów, jeżeli Espartero niezdąży przed 19 albo 20 dadź odsieczy obleganym bydź może iż będą zmuszeni kapitulować ponieważ są już zdobyte wszystkie przodkowe szańce usypane dla obrony przeciwko nieprzewidzianej napaści. *Messager* w tym względzie następujące zawiera uwagi. »Pomyślne mamy wiadomości z Bilbao, w liście z San Sebastian donoszą nam jakoby Jenerał Espartero pisał pod d. 14 do dowódzcy Santandera, że jeżeli Bilbao potrafi oprzeć się do 18 on wtedy najmocniej przekonany jest iż je uratować może; dnia bowiem tego on ze 20000 w Portugaletta stanie, potrzeba tylko aby tamże znalazł dostateczne zapasy żywności. Dowódzca Santander miał zaraz list ów dla powszechnej podać wiadomości; a wskutek tego wszyscy obywatele spieszą z zapałem dostarczyć wojskom królowej potrzebnych środków dla ocalenia Bilbao. W liście znowu z Bajonny pod d. 17 datowanym czytamy że karliści zgromadziwszy 2 do 3000 robotników pod strażą wielu batalionów zajmowali się sypaniem szańców.—kiedy wojska konstytucyjne napadły na nich z natarczywością; 700 karlistów i 300 robotników trupem położyło, jeszcze po dzień 15 karliści strzelać nie rozpoczęli. Załoga Bilbao składa się z 6550 ludz: Wszyscy są zdeterminowani bronić się do ostatniego, a w San Sebastian niewątpią bynajmniej iż miasto do 18 oprzeć się zdoła. G. P. S.

Według doniesień z Bajonny daty 18 b. m. zdaje się że Espartero idzie w 24 batalijony na odsiecz miastu Bilbao, a Villereal uznał rzeczą stósowną nie opierać się jego pochodowi. Tymczasem jenerał Eguia kazał poznosić wszystkie mosty którędy Espartero przechodzić musi, chcąc temi przeszkodami sprawić ażeby zapóźno przybył. W innem piśmie nieco późniéjszém, bo z d. 19, powiedziano: —»Karliści zaczynają tracić nadzieję dostania Bilbao. Oblężenie doznaje zwłoki, załoga broni się walecznie, a zapał oblegających stygnie. Dnia 13 zrobiono wycieczkę w któréj nie utracili wprawdzie karliści tyle ludzi jak z początku mówiono, ale niemało zaszkodziła dlatego robotom oblężniczym. Milczenie zachowywane od dni kilku przez samych nawet ajentów karlistowskich wskazuje, że zaszlo coś takiego, czego się karliści nie spodziwali.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 8 do dnia 9 Grudnia.

Niemojewski Edwasd, Jordan Ludwik, Wielowiejska Karolina, Walecka Ludwika, Chodylski Onufry, Karyłko Stanisław, z Polski; Rzewuzki Leon, Bronikowski Teodor, Chołdawski Antoni, Ernst Henryk, Hellwig Ferdynand, Luzzato Mojzesz, z Gal cyi; Schlesiger Jakób, Raht Edward, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Gortkowski Franciszek, Laskowski Roch, Pietrowski Wiktoryan, Loręcki Wincenty, do Polski; Ernst Henryk, do Pruss.

Doniesienia.

Niżéj podpisany płacąc wszystko gotowizną, ostrzega wszystkich handluiących, aby nic *à conto* jego niewydawali; wprzeciwnym albowiem razie nikt zapłaconym niezostanie i sam sobie szkodę przypisze.

Kraków dnia 12 grudnia 1836 r.

Dr. *Niedzielski.*